

Wyjazd do Włoch

3 października 2013 r. grupa uczniów realizująca program Comenius: Julia Lis, Julia Bisewska, Julia Ojowska, Alicja Rotter, Ania Nurek, Paulina Petka, Jagoda Kazana i Maciej Borowicz oraz panie: Edyta Kuklińska, Agnieszka Labuda, Iwona Sreberska i Justyna Dampc wyruszyła na spotkanie z partnerami do Włoch. Startowaliśmy z Gdańska i lecieliśmy do Monachium

w Niemczech. Tam czekaliśmy na samolot aż pięć godzin! Czas ten umiliła nam gorąca czekolada, którą mogliśmy pić do bólu brzucha. W Weronie wylądowaliśmy po 21:00, gdzie czekali na nas Włosi i zawieźli do Mantowy do rodzin, u których mieliśmy mieszkać przez najbliższy tydzień.

Pierwszego dnia zwiedzaliśmy szkołę naszych włoskich przyjaciół oraz ich miasto, które pomimo ubiegłorocznego trzęsienia ziemi jest bardzo ładne. W szkole spotkaliśmy również uczniów z Francji i Austrii. Wspólnie pracowaliśmy nad zadaniami programu, czyli oglądaliśmy piramidę żywieniową oraz próbowaliśmy potrawy przywiezione z krajów partnerskich. Uczestniczyliśmy też w lekcjach w-fu oraz plastyki. Pozostawiliśmy po sobie wspólnie wykonany ogromny plakat Comenius.

Podczas zwiedzania miasta przyjął nas pan prezydent Mantowy. Jedliśmy włoskie lody – były super. Kolejnego dnia pojechaliliśmy nad położone w górach jezioro Garda, a później do Werony – miasta Romea i Julii. Wieczorem podczas wspólnej kolacji jedliśmy prawdziwą włoską pizzę – była naprawdę pyszna. Następnego dnia zobaczyliśmy Wenecję. Było uroczo i bardzo mokro, gdyż padał deszcz i miasto zalewała podnosząca się woda. Zmuszeni byliśmy zakupić specjalne buty na tę okazję, a najstynniejszy w mieście Plac Świętego Marka zwiedzaliśmy chodząc po specjalnych pomostach. To była przygoda!

Staraliśmy się spędzać jak najwięcej czasu z naszymi włoskimi gospodarzami. Jednocześnie podszkoliliśmy swój język angielski, bo jakoś musieliśmy się porozumieć. Jednych bolały języki, a innych ręce od „gadania”. Było bardzo wesoło. Czas spędzony we Włoszech minął nam bardzo szybko i owocnie. 9 października nadszedł czas pożegnania. Byliśmy zrozpaczeni, płakali nawet najwięksi twardziele. Wylecieliśmy z Werony o 15:40, w Monachium znowu czekaliśmy 4 godziny i około godziny 23 dotarliśmy do Gdańska.

Tak zakończyła się nasza Comeniusowa wycieczka. Wszyscy chcieliby, aby powtórzyło się to jeszcze raz!

Przygotowała uczennica klasy VI a Julia Bisewska